

Tego jeszcze nie było. Zielonogórska rada miasta, pierwszy raz w swojej historii, będzie obradować online. Piątek, 24 kwietnia, godz. 12.00.

>> 2

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 17 (356) 24 kwietnia 2020

www.LZG24.pl



Podobno statystyki nie kłamią. Województwo lubuskie ma najmniej mieszkańców zakażonych koronawirusem. To wywołuje w nas ulgę czy zdumienie? I jak myśmy to zrobili?

>> 4-5

MIASTO CHCE KUPIĆ TESTY I LAPTOPY

poliklinika

- Wydamy na ten cel 5 mln zł. Planujemy kupić kilkudziesięciu tysięcy testów i 1,5 tysiąca laptopów – zapowiada prezydent Janusz Kubicki. – Wykorzystamy przynależne miastu unijne pieniądze – 4,5 mln zł. Jest to możliwe dzięki dobrej współpracy z wicemarszałkiem lubuskim Łukaszem Poryckim.

Trwająca epidemia koronawirusa wymaga nadzwyczajnych działań. – Podczas wtorkowej wideokonferencji z premierem Mateuszem Morawieckim zaproponowałem, że miasto kupi testy przesiewowe dla najbardziej zagrożonych mieszkańców Zielonej Góry – tłumaczy prezydent Kubicki.

Takie badania to kolejny krok w ochronie Polaków przed epidemią. W środę minister zdrowia, Łukasz Szumowski stwierdził, że niedługo będą miały one sens przy narastającej liczbie chorych.

Zielonogórski magistrat chce kupić testy przesiewowe amerykańskiej firmy Abbott za kwotę ponad 2 mln zł.

- Chcielibyśmy na ten cel wykorzystać środki z zaoszczędzonych funduszy europejskich, trwają rozmowy z wicemarszałkiem województwa Łukaszem Poryckim, który przychylnie odnosi się do naszego pomysłu – wyjaśnia prezydent.

Magistrat dokonał przeglądu oszczędności w projektach realizowanych w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT). Znalaziono środki w działaniach Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS), za realizację którego odpowiada właśnie wicemarszałek Porycki.

- To byłoby dobre rozwiązanie, żeby w tej trudnej sytuacji wykorzystać środki z ZIT na walkę z koronawirusem. W ten sposób zwiększymy możliwości skutecznej walki z epidemią – wyjaśnia Ł. Porycki. - Chciałbym, aby udało się zmienić przeznaczenie pieniędzy i skierować je na takie właśnie wsparcie.



- Chcemy kupić 1.500 laptopów dla uczniów i nauczycieli – deklaruje prezydent Janusz Kubicki

Fot. Krzysztof Grabowski



- W ramach oszczędności z EFS można na komputery przeznaczyć 2,5 mln zł – potwierdza wicemarszałek Łukasz Porycki.

Fot. Materiały prywatne

Jeśli uzyskamy zgodę wojewody, to za badanie zielonogórczan odpowiedzialna będzie nasza poliklinika. Testy przeznaczone będą do badania grup mieszkańców narażonych na większe ryzyko zarażenia, np. pracowników DPS, osób starszych, służb mundurowych, nauczycieli. Wykonywane będą nie w szpitalu, lecz w poliklinice. Dopiero osoby, u których stwierdzi się możliwość choroby, będą

kierowane na kolejne badania – genetyczne – do szpitala.

- Badania serologiczne w epidemiologii pozwalają na ocenę, czy badana osoba miała kontakt z określonym patogenem i wytworzyła przeciwciała, umożliwiając w ten sposób ocenę rzeczywistego zasięgu zakażenia w objętej badaniem populacji – tłumaczy Dariusz Suchorski, dyrektor zielonogórskiej polikliniki. -

W czasie trwającej epidemii służby zaangażowane w jej zwalczanie obciążone są wysokim ryzykiem zakażenia, które skutkuje powstawaniem ognisk epidemicznych ze wszystkimi ich negatywnymi następstwami. Z tego powodu właśnie takim grupom zawodowym testy serologiczne pozwalają na utrzymanie stałej gotowości, ponieważ umożliwiają wyodrębnienie: grupy ozdrowieńców (pożąda-

ny wynik), osób zdrowych bez serologicznych wykładników przebytego zakażenia oraz osób w okresie prawdopodobnego rozwoju zakażenia wymagających natychmiastowej izolacji i pilnego wykonania badań molekularnych w celu oceny pod kątem aktywnego zakażenia SARS-CoV-2. Podkreślam, iż testy te nie są testami kasetkowymi (do samodzielnego badania), wymagają one klasycznego

pobrania próbki krwi, która badana jest w standaryzowanym procesie laboratoryjnym w urzędzie tego samego producenta. Technika ta decyduje o najwyższej jakości, czułości i swoistości testu.

W sprawie kupna testów prezydent rozmawiał już z wojewodą lubuskim Władysławem Dajczakiem. Warunkiem realizacji przedsięwzięcia jest pozytywna rekomendacja ministerstwa zdrowia.

Miasto chce też wydać pieniądze na kupno laptopów przeznaczonych do zdalnej nauki dla potrzebujących uczniów i nauczycieli z terenu Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Zielonej Góry.

- Uzgodniliśmy, że w ramach oszczędności z EFS można na ten cel przeznaczyć 2,5 mln zł – potwierdza wicemarszałek Porycki.

- To powinno wystarczyć na kupno 1.500 laptopów. Podczas telekonferencji z premierem Morawieckim zaproponowałem, żeby zwolnić je z 23-procentowego podatku VAT, dzięki czemu można będzie kupić więcej sprzętu. Premier odniósł się do tego pomysłu przychylnie – dodaje J. Kubicki. Miasto rozpoczęło już przygotowania do ogłoszenia procedury przetargowej. Sprzedz się bardzo przyda, bo w tym tygodniu minister edukacji, Dariusz Piontowski zapowiedział, że „jeśli będzie taka konieczność, w nowym roku szkolnym będziemy kontynuować nauczanie na odległość”. Miasto chce być przygotowane na taką ewentualność.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Psycholog
na ratunek

- Nasz zespół psychologów, pedagogów i terapeutów odbiera teraz mnóstwo telefonów, e-maili i tradycyjnych listów - mówi Elżbieta Nowak, szefowa Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.



Fot. Archiwum

W czasie epidemii, miejska linia wsparcia i pomocy psychologiczno-terapeutycznej działa codziennie po 12 godzin. Poradnia, z jednej strony, funkcjonuje jako zdalny system interwencyjny, z drugiej, realizuje ustawowe zadania: udziela porad i konsultacji, prowadzi terapie psychologiczne i pedagogiczne przez telefon i wideotelefon, redaguje pilne opinie w sprawie odroczenia obowiązku szkolnego lub szybszego rozpoczęcia nauki. Obraduje też zespół orzekający, wydający orzeczenia do kształcenia specjalnego i opinie do wczesnego wspomagania rozwoju.

- Wszyscy odczuwamy teraz pewien dyskomfort z powodu pandemii, bywamy smutni, rozdrażnieni lub zniechęceni - mówi Elżbieta Nowak. - Brakuje nam przyjaciół, aktywności sportowych. Osoby, które są w kryzysie, bo straciły pracę, członka rodzi-

ny albo cierpią na zaburzenia osobowości i emocjonalne, radzą sobie teraz gorzej niż pozostałe, miewają nawet myśli samobójcze.

Ludzie skarżą się również na uciążliwości codzienne, związane z obostrzeniami. Starsze osoby boją się, że nie mogą godnie pochować małżonka. Rodzice martwią się o rekrutację dzieci do szkół i egzaminy. - Ludzie zamknięci w czterech ścianach mają większe trudności z rozwiązywaniem konfliktów, zwłaszcza gdy czekają na rozwód, którego nie da się teraz przeprowadzić, bo sądy nie orzekają - podkreśla E. Nowak. - Pomagamy rodzinom przeżywać różne problemy.

Poradnia nie tylko „leczy”, ale też pomaga rodzicom zorganizować czas nudzącym się w domach dzieciom, m.in. przysyłając instrukcje do zabaw poprawiających koncentrację i pamięć. (rk)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Sesja w pustej sali

Tego jeszcze nie było. Zielonogórska rada miasta, pierwszy raz w swojej historii, będzie obradować nie w sali sesyjnej, tylko przy pomocy internetowych połączeń. Premierowe obrady rozpoczną się dziś (piątek, 24 kwietnia) o godz. 12.00.

Piątkowa sesja nadzwyczajna zwołana została przez przewodniczącego rady Piotra Barczaka, na wniosek prezydenta Janusza Kubickiego.

- Nie odczuwam ani obaw, ani zdenerwowania. Choć mogą się pojawić jakieś problemy techniczne, to jednak internetowa sesja nie powinna sprawić nam większych kłopotów - deklaruje P. Barczak, klub PiS.

Z podobnym optymizmem wypowiadają się przedstawiciele pozostałych klubów radnych. Nutę obawy można usłyszeć tylko u Pawła Wysockiego, klub Zielona Razem: - Testowałem jakość połączeń internetowych na swoim laptopie w Suchej, ogólnie było całkiem dobrze, ale kilka razy doświadczyłem kilkusekundowego zerwania połączenia. Jeśli tego typu przypadłość zdarzy się podczas głosowania, być może trzeba będzie powtarzać procedurę oddania głosu.

Wyjaśnimy, na czym polegać będą obrady radnych podczas dzisiejszej i być może kolejnych sesji. Ustawa z 31 marca 2020 r. „O zmianie niektórych ustaw w zakresie systemu ochrony zdrowia związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19” m.in. dopuściła możliwość organizacji i przeprowadzania samorządowych sesji przy pomocy połączeń internetowych. Zielonogórska rada miasta postanowiła wykorzystać darmowy, ogólnodostępny program do przeprowadzania wideokonferencji o nazwie PEXIP.

- Ten program był wielokrotnie testowany w warunkach biznesowych, cieszy się uznaniem z powodu swej prostoty obsługi, umożliwia bezpośredni kontakt dużej grupie osób, a w naszym przypadku połą-



Środowa próba generalna przed piątkową sesją rady miasta. Przewodniczący Piotr Barczak łączy się z radnymi przez internet. Fot. Piotr Jędzura

czonych ze sobą będzie ok. 35 osób, w tym zespół prezydencki, protokolant i informatyk - wyjaśnia P. Barczak.

Internetowe obrady będą wyglądały następująco: w zielonogórskim ratuszu zasiądzie tylko kilka osób, wśród nich przewodniczący rady, jeden z jego zastępców, prezydent z najbliższymi współpracownikami oraz pracownicy biura rady.

- Podczas sesji radni mogą być w domu, w pracy, nawet w parku. Muszą mieć jednak możliwość kontaktu z przewodniczącym rady za pomocą komputera, laptopa lub telefonu. Tego typu sprzęt musi mieć dostęp do internetu oraz kamerę i mikrofon - wyjaśnia Marcin Pabierowski, szef klubu Koalicji Obywatelskiej.

Program PEXIP oferuje tzw. ekran główny, na którym można obserwować osobę aktualnie zabierającą głos oraz tzw. czat. Jego zasada działania jest identyczna dla wszystkich ko-

munikatorów. Radni, jeśli tylko zechcą zabrać głos, poprzez czat będą musieli zgłosić taki zamiar przewodniczącemu rady. W ten sposób na ekranie głównym wyświetlać się będzie lista zgłoszeń. Na jej podstawie prowadzący obrady będzie mógł prosić kolejnych radnych o zabranie głosu.

A co się stanie, jeśli jakiegoś radnego ogarnie retyryczny zapał i przekroczy limit czasowy?

- Tylko prowadzący obrady ma możliwość wyłączenia wszystkich mikrofonów i kamer. Jeśli jakiś radny uporczywie będzie nie przestrzegał pięciominutowych limitów, zostanie mu wyłączony dostęp do wizji i fonii - wyjaśnia przewodniczący rady.

P. Wysocki zaraz dodaje, że każdy radny będzie miał możliwość wyłączenia własnego mikrofonu i kamery: - Chodzi o to, aby w pole widzenia kamery czy w zasięg mikrofonu nie dostały się

niewpożądane do tego osoby, np. małe dzieci radnego.

Ważnym momentem każdej sesji jest głosowanie projektów uchwał. W przypadku głosowania zdalnego możliwe są dwie opcje: każdy radny może oddać swój głos poprzez czat albo wywołany po imieniu i nazwisku przez prowadzącego obrady, najpierw głośno potwierdzi swoją tożsamość i równie głośno wypowie jedną z trzech formułek: „Jestem za, przeciw” lub „Wstrzymuję się od głosu”.

- Ostatecznie zdecydowałem się na najbezpieczniejsze rozwiązanie, czyli na głosową deklarację dokonanego wyboru - informuje P. Barczak.

Radni wszystkich klubów od początku kwietnia testowali, jak program PEXIP działa na ich osobistym sprzęcie. W ostatnią środę uczestniczyli w próbie generalnej. Dziś premiera. Zainteresowani obserwacją przebiegu obrad powinni skorzystać z bezpośredniej transmisji internetowej dostępnej na stronie BIP urzędu miasta. (pm)

DARY • DARY • DARY • DARY • DARY

Maseczki od myśliwych

Kolejne dary trafiły do potrzebujących. Tym razem spisali się myśliwi! Między innymi za sprawą łowczego okręgowego Jacka Banaszka, radnego Andrzeja Brachmańskiego oraz pań: Katarzyny Prokopyszyn, Agnieszki Ambrożewicz i Anny Stefaniak-Korsak, które siadły do szycia, już po kilku dniach „myśliwskie maseczki” trafiły do pogotowia ratunkowego, stacji krwiodawstwa i Domu Samotnej Matki. Pierwsza partia liczyła 2 tys. sztuk, ale lubuscy myśliwi zapowiadają kolejną akcję pomocy.

(red)



Fot. Materiały prywatne

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

Lasy otwarte, urząd w połowie

Wreszcie można wyjść z domu i nawet odetchnąć pełną piersią. W lesie nie trzeba mieć założonej maseczki. Ci, którzy zamiast wybrać się na spacer, muszą załatwić urzędowe sprawy, mogą to zrobić zdalnie lub osobiście po przednim umówieniu się.

- Jak to tak w ogóle nie wychodzi? Dobrze, że psa chociaż mam i mogę go wyprowadzić - mówiła nam jedna z zielonogórzanek mieszkająca w centrum. Na szczęście, od poniedziałku, 20 kwietnia, znowu można wyjść do lasu lub parku, jednak nadal zachowując dystans do drugiej osoby. Plac zabaw pozostają zamknięte. Z wyjść powinniśmy korzystać tylko dla poprawy komfortu swojego zdrowia psychicznego. Zielonogórzanie do rządowych zaleceń się stosują. Na leśnych ścieżkach i parkowych alejkach widać pojedyncze osoby na spacerach albo rodziny, które i tak na co dzień mieszkają razem. Każdy znajduje dla siebie trochę miejsca, wybiera inną dróżkę, gdzie w spokoju może delektować się przyrodą. Jest przecież czym! Wiosna w pełni, ptaki śpiewają, wszystko budzi się do życia. Na jednym z osiedli zielonogórzanka zachwycała się kwitnącymi na różowo drzewkami. Przez maseczkę próbowała nawet poczuć ich zapach. Na



Od poniedziałku, 20 kwietnia, można już wejść do lasu lub parku Fot. Agata Przybylska

parkingach leśnych można zauważyć więcej samochodów, na tablicach informacyjnych przyklejone są plakaty przygotowane przez Lasy Państwowe. - Wiaty, miejsca biwakowe, wieże widokowe są zamknięte. Unikajmy do-

tykania powierzchni poręczy, stołów i ławek - przypominają pracownicy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze.

Dobra wiadomość czeka też na miłośników Ogrodu Botanicznego i Mini-

Zoo. Od piątku znów będą otwarte, chociaż odwiedzających czeka kilka obustrzeń. - Rodziny z dziećmi nie będą mogły skorzystać z placu zabaw ani automatu do karmienia zwierząt. Do ogrodu będziemy musieli wejść w maseczkach i

jednorazowych rękawiczkach, a spacerując zachować minimum dwumetrową odległość. Osoby, które zapomną rękawiczkę, kupią je w automacie. Nie będzie limitu wejść. Do odwołania wejdziemy do ogrodu za darmo - tłumaczy Paweł Wysocki, opiekun ogrodu z ramienia Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

Pierwszy etap znoszenia ograniczeń związanych z COVID-19 to również zapewnienie obywatelom niezbędnej obsługi w administracji publicznej, w tym samorządowej. Od środy urzędy muszą wykonywać niezbędne zadania z zakresu, m.in.: rejestracji stanu cywilnego; ewidencji ludności i dowodów osobistych; pomocy społecznej; świadczenia usług komunalnych; wydawania praw jazdy, dowodów rejestracyjnych i innych dokumentów komunikacyjnych; decyzji architektoniczno-budowlanych.

Zielonogórski magistrat przygotował dokładne wytyczne obsługi petentów. Można się z nimi zapoznać na stronie internetowej: www.zielona-gora.pl (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Automaty do dezynfekcji

Są kanarkowo żółte, dzięki temu doskonale widać je z daleka. 20 dozowników do dezynfekcji rąk stało w różnych punktach miasta.

Podajemy, gdzie znajdują się dystrybutory środka odkażającego: dworzec PKP, Centrum Przesiadkowe, przystanek MZK (ul. Boh. Westplatte), przystanek MZK (galeria Graffiti), przystanek MZK (biblioteka Norwida), przystanek MZK (ul. Batorego), urząd miasta (ul. Grottgera), Planetarium, ratusz, pl. Pocztowy, pomnik Bachusa, urząd miasta (ul. Podgórna), dworzec PKS, urząd marszałkowski (ul. Podgórna), cmentarz (ul. Wrocławska), urząd miasta (ul. Sienkiewicza), MOPS (ul. Długa), Sąd Rejonowy (pl. Słowiański), przystanek MZK (ogródki działkowe, ul. Szosa Kisielińska), Ogród Botaniczny.

(red)

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Wnioski

z nowym terminem

To ważna informacja dla wszystkich, którzy chcą skorzystać z dotacji na dofinansowanie zmiany systemu ogrzewania.

Wnioski można składać do 1 czerwca 2020 r., więc ostateczny termin został wydłużony o miesiąc. Zmianie uległy też sposoby składania wniosków.

Wniosek można:
● wrzucić do skrzynki wystawionej w holu budynku urzędu miasta przy ul. Podgórnjej 22,

● dostarczyć poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą urzędu na platformie ePUAP, adres: /umzg/SkrytkaESP,

● wysłać za pośrednictwem Poczty Polskiej.

O terminie złożenia wniosku decyduje data wpływu do urzędu.

Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Biura Ochrony Środowiska, przy ul. Gen. J. Dąbrowskiego 41. Można się z nimi skontaktować pod numerami telefonów: 68 475 56 84 lub 68 454 46 70 oraz mailowo: e.gaik@um.zielona-gora.pl, Ewa.Szymanska@um.zielona-gora.pl. (um)

WYTYCZNE OBSŁUGI MIESZKAŃCÓW (WYBRANE)

● Rejestracja stanu cywilnego (jeżeli zdarzenie nastąpiło w Zielonej Górze bądź w gminie Świdnica)

Interesanci będą przyjmowani w Urzędzie Stanu Cywilnego tylko w przypadku umówienia się na wizytę (w godz. 8.00-14.00, w soboty tylko rejestracja zgonów w godz. 8.30-11.00). Konkretny termin należy ustalić telefonicznie lub mailowo. Sporządzenie aktu zgonu tel. 68 45 64 946 lub 68 45 64 943; sporządzenie aktu urodzenia: tel. 68 45 64 942 lub 68 45 64 945, sporządzenie zapewnienia do ślubu cywilnego lub konkordatowego tel. 68 45 64 943 lub 68 45 64 945, adres e-mail do wszystkich tych spraw: usc@um.zielona-gora.pl; po ocenie sprawy USC wysłać informacje o dacie i godzinie wizyty w urzędzie.

Osoby posiadające profil zaufany, podpis osobisty, podpis kwalifiko-

wany zachęcamy do załatwiania spraw przez ePUAP. Opłatę skarbową za odpisy (skrótowo, wielojęzyczny - 22 zł, zupełny 33 zł), za transkrypcję (50 zł) uzupełnienie transkrybowanego aktu (39 zł) należy uiścić na konto bankowe Urzędu Miasta Zielona Góra: PKO BP nr 83 1020 5402 0000 0002 0248 5258, a potwierdzenie dokonania opłaty załączyć do wniosku. Wnioski w wersji papierowej mogą być składane: do skrzynki w holu budynku urzędu przy ul. Podgórnjej 22 (poza sprawami wymagającymi osobistego załatwienia), pocztą tradycyjną.

W pozostałych ważnych sprawach kontakt telefoniczny do USC: 68 45 64 944 lub 68 45 64 949.

● Zameldowania, wymeldowania, dowody osobiste
Bezpośrednia obsługa interesantów w Wydziale Spraw

Obywatelskich (ul. Grottgera 7) w godz. 8.00-14.00 odbywa się po przednim umówieniu terminu wizyty w urzędzie telefonicznie: w sprawie dowodów osobistych - tel. 68 475 18 34, w sprawach zameldowań, wymeldowań, zaświadczeń z ewidencji ludności - tel. 68 475 18 23.

Osoby posiadające profil zaufany, podpis osobisty, podpis kwalifikowany zachęcamy do załatwiania spraw przez ePUAP. Na stronie <https://obywatel.gov.pl/> dostępne są usługi realizowane drogą elektroniczną, w szczególności związane z dowodami osobistymi, meldunkami, rejestrem wyborców. Informacje w pozostałych ważnych sprawach realizowanych przez wydział - tel. 68 475-18-22, e-mail sprawyobywatelskie@um.zielona-gora.pl

Wnioski w wersji papierowej mogą być składane: do skrzynki w holu budynku urzędu przy ul. Podgórnjej 22 (poza wnioskami o dowód osobisty!), pocztą tradycyjną.

● Prawa jazdy, dowody rejestracyjne, inne dokumenty komunikacyjne

Wydział Komunikacji obsługuje bezpośrednio interesantów (ul. Sienkiewicza 8a) po wcześniejszym umówieniu mailowym: wydzkom@um.zielona-gora.pl lub telefonicznym: 68 4564 909. Realizowane są zadania w zakresie rejestracji pojazdów sprowadzonych z zagranicy, nowych i zarejestrowanych w kraju. Wydawane są wcześniej zamówione dowody rejestracyjne, prawa jazdy, tablice rejestracyjne i wtórniki. W tym celu interesanci wysyłają e-mail z określeniem

sprawy, jaką chcą załatwić wraz ze skanami dokumentów na adres: wydzkom@um.zielona-gora.pl

Po sprawdzeniu dokumentów zostanie wysłany zwrotny e-mail o dacie i godzinie wizyty w urzędzie.

Zgłoszenia nabycia i zbycia pojazdów obsługiwane są poprzez platformę ePUAP lub tradycyjną pocztę.

Urząd miasta zachęca do załatwiania spraw przez ePUAP. Osoby, które nie mają profilu zaufanego, mogą go potwierdzić za pośrednictwem bankowości elektronicznej, bez konieczności wizyty w urzędzie. Pozwala to wszcząć każdą sprawę, a także składać pisma i większość wniosków wraz z załącznikami. Elektroniczna skrzynka podawcza urzędu na platformie ePUAP adres: /umzg/SkrytkaESP



index 96 fm
AKADEMICKE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGORSKIEGO

PREZYDENT NA 96 FM

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel.(68) 326 96 96



Zwykły traf odpada. Jak

Podobno statystyki nie kłamią. Województwo lubuskie ma najmniej mieszkańców zakażonych koronawirusem. To wywo-

Jest takie stare powiedzenie „nie chwal dnia przed zachodem słońca”. Dziś prezentowane statystyki już wieczorem mogą być całkiem inne. Ale to właśnie one konsekwentnie pokazują, że w Lubuskim jest najmniej potwierdzonych zachorowań na koronawirusa. Zamiast naukowej analizy, dlaczego tak się dzieje, dysponujemy wyłącznie hipotezami, wygłaszanymi na gorąco opiniami, czasem przeplatany spiskowymi teoriami. Idziemy ich śladem, bo lubuski fenomen i nas intryguje. Z góry odrzucamy jedną z zasłyszanych opinii, że... trafiło się ślepej kurze ziarno. Zwykły traf wydaje się mało prawdopodobny.

Jest środa, 22 kwietnia. To nasz punkt wyjścia. W Lubuskim u 85 osób potwierdzono chorobę COVID-19 i nadal nie odnotowano ani jednego zgonu, co na tle wszystkich pozostałych województw czyni nas absolutnym wyjątkiem. Po przeciwnej stronie mamy Mazowieckie, w którym choruje już 2098 osób i tylko w samej Warszawie zmarło ich aż 73.

Najmniej seniorów?

Grupą najbardziej zagrożoną koronawirusem

są seniorzy, którzy zwykle mają choroby współistniejące. Polski senior najczęściej chodzi do okulisty i kardiologa (GUS). Na dysproporcję liczby zachorowań i zgonów między Lubuskim a resztą kraju mógłby więc wpłynąć fakt, że w naszym województwie mieszka najmniej osób w wieku 60 lat i więcej. I takie to proste?

Niestety, choć mamy w województwie tylko 250 tys. starszych ludzi, podczas gdy np. samo Mazowieckie ma ich grubo ponad milion, udział seniorów w ogólnej liczbie mieszkańców u nas i u nich jest porównywalny. Patrząc z tej perspektywy, w wojewódzkiej wliczance Lubuskie zajmuje dopiero miejsce... dziesiąte z szesnastu. Dla koronawirusa jesteśmy więc z racji wieku tak samo atrakcyjni, jak pozostali Polacy.

Już dwa tygodnie temu prawie 7 procent potwierdzonych przypadków koronawirusa w Polsce dotyczyło domów pomocy społecznej, w których m.in. mieszkają seniorzy.

- U nas żaden nie zachorował, ale mamy świadomość, że to w każdej chwili może nastąpić. Budynek został zamknięty, mieszkańców nikt nie odwie-

dzia. Lekarz pomaga tylko w przypadku zagrożenia życia. Największym teraz zagrożeniem jest więc dla naszych seniorów personel, choć przestrzegamy wszystkich środków ostrożności - mówi Roman Działła, dyrektor Domu Pomocy Społecznej dla Kombatantów. A Aleksandra Chmielińska-Ciepły, rzeczniczka wojewody lubuskiego dodaje, że personel wszystkich domów społecznych jest badany prewencyjnie. Oba zielonogórskie domy pomocy społecznej są zamknięte od 6 marca.

Małe zaludnienie...

To często powtarzany argument. Z pewnością nie należy go bagatelizować. Średnio na jednym lubuskim kilometrze kwadratowym mieszka za ledwie 73 Lubuszan. Słowem, mamy więcej luzu! Mogą nam go pozazdrościć rekordziści: mieszkańiec Śląska, który na swoim kilometrze gnieździ się z 368 krajanami albo Małopolski, choć przestrzeni wokół siebie ma trochę więcej. Im mniejsze zaludnienie, tym wirusowi trudniej. Najtrudniej na wyspie bezludnej... ale przecież Lu-

buskie ma ponad milion mieszkańców!

Za argumentem zaludnienia mógłby przemawiać przykład województwa warmińsko-mazurskiego, w którym na jednym kilometrze do kwadratu żyje tylko 59 mieszkańców, i pod względem liczby zachorowań znajduje się tuż za nami. Tylko dlaczego, w takim razie, COVID-19 szerokim łukiem nie omija podlaskiego (335 zachorowań)... z dokładnie takim samym wskaźnikiem zaludnienia jak warmińsko-mazurskie, czyli znacznie mniejszym niż w Lubuskim?

A może to nie u nas jest tak mało zachorowań, tylko „u nich” tak dużo? Przyjrzyjmy się więc największym aglomeracjom miejskim w Polsce. Listę otwierają Katowice, potem jest Warszawa, Kraków, Łódź, Trójmiasto, Poznań, Wrocław, Bydgoszcz, Szczecin... Prawie na końcu wykazu znajduje się Olsztyn, za nim Zielona Góra i Gorzów Wlkp. Do tej układanki nie pasuje wyłącznie Szczecin, a szczególnie Trójmiasto. Dlaczego? Odpowiedzią jest mapa zakażeń w Polsce. W potężnej pomorskiej metropolii rzuca się w oczy



Która z przyczyn najniższej zachorowalności w kraju jest najbliższa pacjenta „zero”?

zadziwiająco małą liczbą potwierdzonych zakażeń koronawirusem. Może to oni, a nie my, powinni łamać sobie głowy: dlaczego? Pojawiły się tam dwie teorie: o wczesnych, styczniowych feriach dzieciaków i o niedoszacowaniu statystyki zaka-

żeń, związanej ze zbyt małą liczbą wykonywanych testów.

Testuj, testuj, testuj

Słowa, które wypowiedział dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) na długo zapadną nam w

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż stanowiącego własność Miasta Zielona Góra **lokalu mieszkalnego nr 2** wraz z udziałem w częściach wspólnych nieruchomości położonej w Zielonej Górze w obrębie 18 przy **ul. Bolesława Chrobrego 6**, na działce oznaczonej geodezyjnie nr 157/2, o powierzchni 167 m².

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KW Nr ZG1E/00037045/1 (KW gruntowa).

Położenie nieruchomości (numer budynku i lokalu)	Powierzchnia użytkowa lokalu	Udział w częściach wspólnych nieruchomości (budynek i gruntu)	Cena lokalu wraz z udziałem w częściach wspólnych nieruchomości wywoławcza do pierwszego przetargu	Wysokość wadium
ul. Bolesława Chrobrego 6/2	48,3 m ²	101/1000	93 000,00 zł w tym cena udziału w gruncie: 7 779,00 zł	9 300,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **9 czerwca 2020 r. o godz. 10⁰⁰**

w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22,

sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.

Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka prasowa szpitala uniwersyteckiego w Zielonej Górze:

- W szpitalu bardzo szybko podjęliśmy działania, uniemożliwiające przyniesienie koronawirusa do lecznicy i jego rozprzestrzenianie. Wstrzymaliśmy planowe przyjęcia, udaremniliśmy swobodne wchodzenie na oddziały i do szpitala, pacjentów wstępnie badamy w namiotach. Ograniczyliśmy kontakty pacjentów z osobami z zewnątrz, na oddziałach powstają izolátky dla osób zakażonych. Przez pierwszy miesiąc to na nasz szpital spadł ciężar przyjmowania pacjentów z całego województwa. Zajmował się nimi ośmioosobowy zespół lekarzy. Mamy też procedury wewnętrzne, które wprowadziliśmy albo zaktualizowaliśmy w ubiegłym roku, podczas hospitalizacji pacjentów zakażonych bakterią New Delhi. To teraz zaprocentowało, bo my dokładnie wiemy, co robić.

Włodzimierz Janiszewski, epidemiolog, były dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Zielonej Górze:

- Oczywiście, zastanawiałem się nad tym, dlaczego mamy tak mało przypadków zachorowań. I myślę,

myśmy to zrobili?

tuje w nas ulgę czy zdumienie?



prawdy? Czy może to być stan alertu wywołany w Lubuskiem przez
Fot. Piotr Jędzura

pamięci. W niektórych krajach, w tym europejskich, wzięto je również do serca. W Luxemburgu, Portugalii, Szwajcarii, Irlandii, we Włoszech, Niemczech, Austrii, Hiszpanii, Szwajcarii... stały się pierwszą bronią w walce z niewidzialnym agre-

sorem. Kto nie testuje, nie wykrywa zakażeń, nie przerywa łańcucha zachorowań. W Polsce od 4 marca na milion mieszkańców wykonano ponad 6,3 tys. testów (źródło: portal Worldometer), choć z każdym dniem jest ich więcej. Niewiele, nawet biorąc

pod uwagę fakt, że kraje znajdują się w różnej fazie epidemii. Z kolei wypadamy całkiem dobrze, gdy porównamy się z Bułgarią albo Węgrami.

- My tych testów wcale tak mało nie robimy - mówi Sylwia Malcher-Nowak ze szpitala uniwersyteckiego w Zielonej Górze. - Tylko od 1 do 19 kwietnia pobraliśmy około 850 wymazów.

- Na dzień 17 kwietnia w województwie wykonaliśmy 4124 testy. Na tę chwilę w naszym przekonaniu jest to ilość wystarczająca. Próbkę w gorzowskim laboratorium badane są na bieżąco - informuje rzeczniczka wojewody lubuskiego.

Średnio w województwie było więc wykonywanych trochę ponad 90 testów dziennie. Czy to oznacza, że „testujemy, testujemy, testujemy”?

Chorzy medycy, ale nie u nas

W pierwszej dekadzie kwietnia Generalny Inspektorat Sanitarny poinformował, że źródłem 30 procent potwierdzonych przypadków koronawirusa w Polsce był kontakt w lecznicy. 17 procent zakażonych w Polsce to personel me-

dyczny, odsetek jeden z najwyższych w Europie.

- Nie u nas - uspokoja S. Malcher-Nowak, która podczas pobytu pacjenta „zero” w Klinicznym Oddziale Chorób Zakaźnych w Zielonej Górze biła na alarm z powodu dramatycznego braku maseczek chirurgicznych w szpitalu.

- Od tamtego czasu sytuacja się bardzo poprawiła. W szpitalu nie było i nie ma nikogo z personelu, kto miałby potwierdzone zakażenie koronawirusem. W razie potrzeby testujemy personel, choć nie jest to procedura standardowa.

- Gdy wpływają do nas próbki personelu medycznego albo służb mundurowych, badamy je priorytetowo - zapewnia też A. Chmielińska-Ciepły.

Z powodu nieznośnej drobinki z Wuhan, mniejszej niż 0,3 mikrometra, przeorganizowały się szpitale, rozproszyły zespoły ratownictwa medycznego pogotowia ratunkowego. Gdy jeden z zielonogórskich zespołów trafił na kwarantannę, nie wyeliminował z pracy pozostałych. Tak trzeba. Zielonogórzanie przekonali się, że nawet czterolatki z fałszywym zachowaniem na COVID-19

może „wysadzić w powietrze” cały oddział chirurgii dziecięcej.

Pierwsi będą ostatnimi?

4 marca do zielonogórskiej lecznicy, wprost z Cybinki, trafił pierwszy pacjent w Polsce z potwierdzonym koronawirusem. I dzięki niemu wyprzedziliśmy wtedy działania rządu o przysłowiowe trzy kroki - twierdzą autorzy kolejnej hipotezy.

- Jeszcze tego samego dnia prezydent Zielonej Góry podjął decyzję o zawieszeniu imprez masowych, zaapelował o spokój, do seniorów o unikanie skupisk ludzkich. Jedna po drugiej zapadały decyzje: o zamknięciu domów pomocy społecznej, noclegowni, ograniczeniu pracy urzędu, zakazie korzystania z placów zabaw... - przypomina Waldemar Michałowski, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w zielonogórskim magistracie.

W tym samym czasie lubuski sanepid pracował nad przerwaniem łańcucha transmisji „pasażera na gapę” przywiezionego do Cybinki z opanowanego epidemią regionu Niemiec.

Amerkańscy epidemiolodzy (źródło: forsal.pl) wyliczyli, że wprowadzenie w Stanach Zjednoczonych tylko o tydzień wcześniej polityki społecznego dystansu spowodowałyby około 60-procentową redukcję zgonów w USA. No to w Zielonej Górze zakaz zgromadzeń został wprowadzony 4 marca, a w całej Polsce 13 marca.

- To było w województwie lubuskim właściwe podejście do problemu zakażeń wzajemnych. Dyscyplina społeczna też była naprawdę duża i działała na naszą korzyść. Pierwszy przypadek a już widziałem ludzi w maseczkach - ocenia Włodzimierz Janiszewski, epidemiolog, były szef Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Zielonej Górze.



Seniorzy i medycy wolni od wirusa, aglomeracja w ogniu znacznie potężniejszych metropolii, testowanie... a może stan alertu wywołany w Lubuskiem przez pacjenta „zero”. Która z przyczyn niższej zachorowalności jest bliższa prawdy? Jedna, wszystkie, żadna? Jestem za... a niech tam, wybijcie Państwo sami.

Ewa Lurc

że obok właściwego podejścia i dyscypliny, trzecią przyczyną mógł być fakt, że w autokarze z Niemiec z naszym pacjentem „zero” jechali pasażerowie, którzy pojechali w głąb kraju, tylko przejeżdżając przez nasze województwo. To nie byli Lubusianie, nie mieliśmy więc z nimi żadnego kontaktu. U siebie trafili na kwarantannę, a nasz pacjent z Cybinki postawił w stan alertu województwo lubuskie, czym rzeczywiście mógł nam się przysłużyć. To oczywiście tylko przypuszczenie, ale chyba warto je wziąć w tych rozważaniach pod uwagę.

Roman Działo, dyrektor DPS dla Kombatantów w Zielonej Górze:

- Boimy się o mieszkańców, o swoje rodziny, o siebie. To ciśnienie w każdym z nas jest bardzo wysokie. Niedługo będą dwa miesiące, jak nasi mieszkańcy żyją w zamknięciu i to oczywiste, że są podenerwowani, zaniepokojeni, niektórzy zaciekawieni. Mają ograniczone zajęcia, posiłki jedzą teraz tylko w swoich pokojach. To bardzo trudna sytuacja. Rozmawiamy z nimi, wyjaśniamy, zachęcamy do częstego mycia rąk. Zwiększyliśmy nawet liczbę pojemników z płynem do dezynfekcji, żeby im to ułatwić. Sam personel jest zabezpieczony w maseczki, fartuchy, rękawiczki i przed każdym dyżurem ma mierzoną temperaturę.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących **własność Miasta Zielona Góra**, położonych w Zielonej Górze w obrębie **40 przy ul. Dożynkowej i ul. Bocznej, przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinna wolnostojąca oraz bliźniacza z nieuciąźliwymi usługami.**

L.p.	Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
1)	ul. Dożynkowa	54/21	1 519 m ²	ZG1E/00080706/9	319 000,00 zł	31 900,00 zł
2)	ul. Boczna	54/24	1 223 m ²	ZG1E/00080706/9	257 000,00 zł	25 700,00 zł
3)	ul. Boczna	54/26	1 617 m ²	ZG1E/00080706/9	340 000,00 zł	34 000,00 zł
4)	ul. Boczna	54/30	1 692 m ²	ZG1E/00080706/9	356 000,00 zł	35 600,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **16 czerwca 2020 r. o godz. 10⁰⁰**

w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.

Mieszkańcy zadają pytania

Czy województwo lubuskie zamknie swoje granice, czy odbędzie się Winobranie, czy zielonogórskie DPS-y są bezpieczne – na te i inne pytania odpowiadał prezydent Janusz Kubicki w audycjach „Miejski Alert”, w Radiu Index na falach 96 fm.

Zielonogórzanie wysyłały wiele pytań na skrzynkę mailową redakcji Radia Index oraz umieszczają je w komentarzach pod audycją. Jednym z nich była kwestia izolacji województwa lubuskiego oraz odmrożenia w nim gospodarki szybciej, niż w innych rejonach kraju, ze względu na niewielką ilość osób zarażonych koronawirusem. - Jeszcze większa izolacja doprowadzi do załamania gospodarki. Jeśli chodzi o odmrażanie pojedynczych regionów, jako prezydent miasta nie mam możliwości decydowania o takich kwestiach. Prawdopodobieństwo wzrostu zarażeń jest duże. Na wideokonferencji z premierem oraz kilkunastoma prezydentami największych miast w Polsce, Mateusz Morawiecki potwierdził, że na razie odmrażanie gospodarki dla poszczególnych województw nie zostanie wprowadzone - odpowiedział J. Kubicki.

Mówił też o wtorkowym, wirtualnym spotkaniu z premierem i przyznał, że dotyczyło konkretnych problemów i merytorycznych kwestii, nie poruszano na nim spraw politycznych.

Po tym jak organizatorzy Oktoberfest w Bawarii ogłosili decyzję o odwołaniu corocznej, słynnej imprezy, pojawiły się pytania, co z Winobranem. - Jeszcze nie odwołaliśmy Wino-



Fot. Materiały UM

brania, ale w tym roku nie będzie to raczej wydarzenie do jakiego przywykliśmy. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy mieli kogoś gościć, wychodzić w tłum ludzi. Być może przygotowujemy Winobranie, ale nie w takiej formie jaką znamy. Myślę, że mieszkańcy to rozumieją - przyznał prezydent Zielonej Góry.

Poluzowanie rządowych obostrzeń, które dotyczą m.in. możliwości wejścia do lasów i parków, nasunęło pytanie o Ogród Botaniczny, który nadal jest zamknięty. - Chcielibyśmy otworzyć Ogród Botanicz-

ny od piątku, 24 kwietnia, w ograniczonym zakresie. Najprawdopodobniej zrezygnujemy ze sprzedaży biletów. Plac zabaw na terenie ogrodu z pewnością pozostanie zamknięty - zapowiedział J. Kubicki.

Niepokojące wieści napływają z Domów Pomocy Społecznej w różnych regionach kraju. - Kiedy w województwie pojawił się pacjent „zero”, w naszych DPS-ach od razu podjęliśmy decyzję o zakazie wychodzenia poza ich teren dla pensjonariuszy oraz wprowadziliśmy zakaz odwiedzania. Mamy kontakt

z dyrektorami, którzy na bieżąco informują nas, jak wygląda sytuacja. Był jeden pensjonariusz, który miał wysoką gorączkę, na szczęście, nie była spowodowana koronawirusem. Nie dotarły do nas żadne inne niepokojące wieści - prezydent „odpukał w niemalowane” i dodał, że sytuacja może obrócić się o 180 stopni w ciągu jednego dnia, ponieważ wirus jest nieprzewidywalny.

Padły też pytania o sport - żużel i koszykówkę, tak ważne dla wielu zielonogórzan. - Skupiam się na bieżących sprawach gospo-

Kontenery w Raculi

Na gruz, odpady BIO, gabaryty, elektrośmieci i opony. Stoją sześć dni w tygodniu przed wjazdem na wysypisko.

W powodu pandemii Zakład Gospodarki Komunalnej skupia swoje wysiłki głównie na regularnym odbiorze odpadów od mieszkańców. Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Wrocławskiej oraz al. Zjednoczenia są nieczynne. - PSZOK musi być zamknięty jeszcze co najmniej 2-3 tygodnie, tak to wygląda też w większości polskich miast. Przygotowaliśmy rozwiązanie tymczasowe i będziemy wystawiać kontenery w sobotę - mówili nam w miniony poniedziałek Krzysztof Sikora, prezes ZGK.

Natomiast w środę ZGK podzieliło się dobrą wiadomością o rozpoczęciu realizacji projektu unijnego związanego z rozbudową PSZOK. W związku z tym kontenery na gruz, gabaryty, elektrośmieci i opony będą wystawiane przed wysypiskiem w dni powszednie w godz. 9.00-14.00, w soboty w godz. 9.00-13.00. Pracownicy ZGK przypominają o obowiązujących zasadach: opony oddajemy maks. 8 szt. rocznie na gospodarstwo domowe, sprzęt RTV i AGD powinien być kompletny, wszystkie oddawane odpady powinny być posegregowane, będą przyjmowane tylko od zielonogórzan, można oddać tylko te, które powstały w gospodarstwach domowych (nie mogą pochodzić z prowadzonej działalności gospodarczej).

(ap)

darczych, sport jest gdzieś dalej. Nie wyobrażam sobie meczy koszykówki bez kibiców, bo to byłoby jak oglądanie ciastka przez szybę. Żużel już powinien nas cieszyć, a niestety go nie ma. Jednak na dziś to rzecz drugorzędna - przyznał J. Kubicki.

Przy okazji pytań o sport prezydent dodał, że obecne zamknięcie CRS-u jest wykorzystane jako przerwa techniczna (która zawsze odbywała się we wrześniu) i pracownicy przeprowadzają drobne naprawy, spuszcza wodę z basenów, dezynfekują je.

(ap)

Archiwalnych nagrań rozmów z prezydentem Kubickim można wysłuchać na fanpage'u Radia Index na Facebooku, w zakładce: Na żywo. Udostępniane są też na oficjalnym fanpage'u miasta: Miasto Zielona Góra. Na żywo „Miejski alert” jest transmitowany codziennie o 10.30 w internecie na: Facebooku Radia Index, Facebooku Miasta, Facebooku Wiadomości Zielona Góra oraz w radiu na falach 96 fm. Pytania można zadawać na Facebooku pod transmisją audycji lub wysłać na adres mailowy: alert@wZielonej.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze w obrębie **43 przy ul. Puckiej**, **przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną**.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Pucka	1077/10	3 010 m ²	ZG1E/00094892/0	620 000,00 zł	62 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **1 lipca 2020 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel. (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.

o gospodarce nieruchomościami

(Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (przy wejściu do budynku), zostały wywieszane wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonów:
(+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 303
i (+48) 68 45 64 703
e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

ŻUŻEL

W czerwcu ściganie?

W tym tygodniu w formule telekonferencji dyskutowali przedstawiciele klubów PGE Ekstraligi. Plany są ambitne. Za półtora miesiąca jedziemy?!

Oczywiście bez kibiców na trybunach. Działacze rozmawiali online o przyszłości dyscypliny w dobie koronawirusa. Ta nie rysuje się w jasnych barwach. Straty liczą wszyscy, ale żeby je minimalizować, trzeba rozpocząć ściganie. Możliwie jak najszybciej. Na razie wszystkie mecze w najlepszej żużlowej lidze świata są odwołane do 17 maja, zakaz treningów w Polsce obowiązuje do 21 maja. Co dalej? Ambitny plan zakłada, że w pierwszej połowie czerwca żużlowcy mieliby rozpocząć rywalizację w tym sezonie w Polsce. Wielu wieszcy taki scenariusz, że żużel w tym roku będzie obecny tylko w naszym kraju. Tu też mieliby osiąść, odbywszy wcześniej kwarantannę, zagraniczni żużlowcy. - W przypadku zgody na rozgrywki będziemy na nie gotowi w nowym reżimie sanitarnym, bez udziału kibiców - wyjaśnia Wojciech Stępniewski, prezes Ekstraligi Żużlowej. I dodaje, że na podawanie terminów jest jeszcze za wcześnie. (mk)

KOSZYKÓWKA

Ćwiczy z żywymi ciężarami

To miał być wyjątkowy sezon dla Przemysława Zamojskiego. I był, ale z innych niż pierwotnie planował powodów. Plany sportowe zrealizował na tyle, na ile mógł. Na więcej nie pozwolił koronawirus.

„Zamoj” miał swoisty sezon w sezonie, choć krótszy niż zakładał. W trakcie tego klubowego udał się na ten reprezentacyjny. Po lutowym turnieju Pucharu Polski wyruszył, za zgodą klubu, na zgrupowanie kadry w koszykówce 3x3. Zwieńczeniem przygotowań i turniejów kontrolnych miały być kwalifikacje i zdobycie olimpijskiej przepustki dla debiutującej na igrzyskach odmianie basketu.

Koronawirus zatrząsł światem sportu. Najpierw doprowadził do odwołania turnieju kwalifikacyjnego, który miał się odbyć w Indiach, potem przesunął o rok Igrzyska Olimpijskie w Tokio. - Wiedzieliśmy, że coś takiego może się wydarzyć. Koronawirus dotknął wszystkich dziedzin życia. Niestety i nas - wyznaje Przemysław Zamojski. Liczy, że dodatkowy rok uda się dobrze wykorzystać. - Będziemy mieli więcej czasu na przygotowania i wypracowanie jak najlepszej formy fizycznej przed turniejem kwalifikacyjnym i



Przemysław Zamojski plany związane z Igrzyskami Olimpijskimi musi odłożyć na kolejny rok
Fot. Piotr Jędzura

samymi igrzyskami - uważa koszykarz.

Gdy sypały się plany dotyczące koszykówki trzypersonowej, dowiedział się, że jego klub został mistrzem Polski. Dla 33-latkiera to dziesiąte złoto w karierze. Pod względem tytułów w kraju nie ma sobie

równych. - Cieszę się, że kariera potoczyła się tak, że medale zdobywałem praktycznie co roku. Było kilka sezonów przerwy, cztery lata bez podium, ale i tak cieszę się, że dane mi było grać w najlepszych drużynach w Polsce i przeżywać te wszystkie emo-

cje - wyznaje ojciec czwórki dzieci.

I właśnie pociechy, w tym trudnym czasie przymusowego siedzenia w domu, najmocniej zaprzątają serce i myśli koszykarza. Pomagają nawet w... ćwiczeniach, bo przecież zawodowy sportowiec, bez wzglę-

du na okoliczności poziom trzymać musi. - Nie chcę wypaść z formy, którą przez lata budowałem. Przydają się te moje żywe ciężary w domu - śmieje się zawodnik.

Mimo trudności, z optymizmem patrzy w przyszłość. Jest i żal, że Stelmet mistrzostwa nie mógł potwierdzić na parkiecie, w pełnym wymiarze sezonu. - Ta grupa ludzi była fantastyczna. Trener to świetnie poukładał i ta maszyna wyglądała coraz lepiej z miesiąca na miesiąc. Mam nadzieję, że będzie nam dane, przynajmniej w bardzo podobnym zestawieniu zawodników, pracować w przyszłości i mieć tę radość ze wspólnego czasu i trenowania - przyznaje P. Zamojski. Wiadomo już, że ze Stelmetem pożegnał się Ludde Hakanson, który wróci do ligi hiszpańskiej. „Zamoj”, któremu kontrakt się skończył, chciałby zostać w Zielonej Górze. - Mam nadzieję, że to nie jest nasz koniec i w przyszłości osiągniemy jeszcze duże rzeczy dla Zielonej Góry - dodaje. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Chcą żądlic w tym sezonie

- Najlepszym rozwiązaniem byłoby dokończenie sezonu na boisku - przyznaje Andrzej Sawicki, trener Lechii Zielona Góra. Czy piłkarzom będzie jeszcze dane wybiec na boisko w rundzie wiosennej?

Zdaniem szkoleniowca Lechii, runda wiosenna mogłaby zostać dokończona nawet w miesiącach letnich. - Chciałbym już mieć taki problem, czyli wyznaczoną datę do dokończenia sezonu. Na-

sza liga mogłaby grać nawet w wakacje. Nie jesteśmy przecież ograniczeni europejskimi pucharami - uważa trener, którego piłkarze zdołali zagrać w tym roku jedno spotkanie o punkty.

7 marca, podczas inauguracji piłkarskiej wiosny, Lechia zmierzyła się w Bielsku-Białej z Rekordem. Zielonogórzanie przegrali 1:2. Potem zaczęła szaleć epidemia. - Żona dba o to, żebym się nie nudził, poza tym wracam do swojej pasji, czyli oglądam mecze. Ten czas jest wypełniony - zdradza trener, który jest w stałym kontakcie z zawodnikami.

- Wierzę w to, że pracują. Oni też są przyzwyczajeni do treningów, to nie jest tak, że komuś się nie chce.

Podczas gdy PZPN wyznacza daty powrotu na boisko piłkarzom ekstraklasy oraz I i II ligi, III-ligowcy wciąż nie wiedzą na czym stoją. Wiadomo jedynie, że decyzja dotycząca kontynuowania lub zakończenia sezonu zapadnie do 11 maja. Trener ma wątpliwości. - Czytam, że niby każdy chce grać i dokończyć, ale potem słychać, że prezesi nie za bardzo palą się do kontynuowania rozgrywek. Mu-



Kibice działają. Jeden z nich zaprojektował maskotkę klubową. Poznajcie pszczołę!
Fot. Materiały klubu

simy czekać do 11 maja, ale najważniejsze jest to, kiedy byśmy musieli wrócić do treningów. Wejście z marszu do gry na pewno byłoby trudne - dodaje szkoleniowiec.

A co, gdy powrót na boiska będzie niemożliwy? A. Sawicki proponuje zakończyć sezon z uwzględnieniem dotychczasowych wyników. Najlepszy zespół nagrodzić awansem, ale zamykających tabelę nie zsyłać ligę niżej. Sportowo Lechia nie ma się czego bać. Zespół po dobrej rundzie jesiennej plasuje się obecnie na 10. miejscu w tabeli, z dużą prze-

wagą nad strefą spadkową.

Mimo sportowego zawieszenia, klub stara się akcentować swoją obecność w mediach społecznościowych. Prowadzi akcję „365 dni na dobre”, angażując kibiców do rozmaitych aktywności. Bez wychodzenia z domu. - Nie chcemy siedzieć bezczynnie. Może być tak, że za te 365 dni będziemy mieli klub silniejszy wiarą i pracą naszych kibiców - liczy Konrad Komorniczak z działu marketingu klubu. Jeden z sympatyków pochwalił się projektem maskotki klubowej - pszczoły. (mk)

TENIS STOŁOWY

Do Tokio za rok

Lata pomiędzy Igrzyskami Paraolimpijskimi miał dobre, ale to w czasie igrzysk notował iście olimpijską formę. Piotr Grudzień olimpijski medal miał na koncie wcześniej niż... dowód osobisty.

Na pierwsze Igrzyska Paraolimpijskie tenisista stołowy Startu Zielona Góra poleciał jako 17-latek, do Pekinu. Igrzyska w Chinach zrobiły na nim największe wrażenie. Nie dlatego, że pierwsze, ale przez wzgląd na rozmach, którym Chińczycy bili po oczach na każdym kro-



Złoto i brąz w grze drużynowej oraz srebro i brąz indywidualnie - to dorobek Piotra Grudnia z trzech igrzysk. Za rok kolejne krążki?
Fot. Archiwum prywatne

ku. Piotr Grudzień porównanie ma, bo cztery lata później był w Londynie, a cztery lata temu w Rio de Janeiro. Nigdy nie wracał z pustymi rękoma, zawsze z medalami. Choć przyznaje, że na pierwsze zmagania pod olimpijską flagą jechał jako... maskotka reprezentacji. Wrócił ze srebrnym medalem. - Nie nastawiałem się na nic, a udało mi się dojść do finału - wspomina P. Grudzień. Cztery lata później przywiózł z Londynu złoty „krążek”, a kolory medali skompletował w 2016 roku w Brazylii, gdzie dwukrotnie stał na najniższym stopniu podium.

Po kolejne sukcesy miał udać się w tym roku do Tokio. Paszport miał już w kieszeni, jednak Igrzyska Paraolimpijskie, podobnie jak Igrzyska Olimpijskie, zostały przesunięte. Zmagania sportowców z niepełnosprawnościami odbędą się od 24 sierpnia do 5 września 2021 r. - Przygotowania przeciągną się o rok. Pozostaje czekać. Każdy jest świadomy, w jakiej sytuacji się znajdujemy - dodaje 28-latek.

Jak wyglądają jego treningi w czasie epidemii? Przyznaje, że stara się utrzymać ciało „pod prąd”, by cały czas być fit. Posiłkuje się ćwiczeniami,

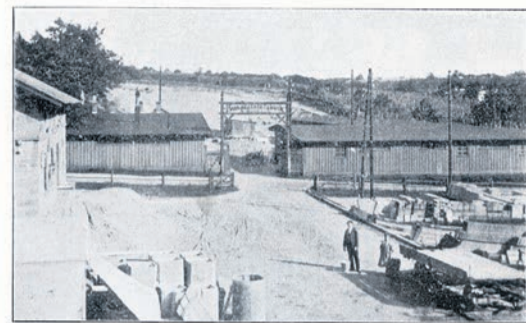
które online podsyłają trenerzy. - Mimo, że motywacja spada, to trzeba zachować formę, aby w chwili powrotu do prawdziwych treningów być gotowym i nie ruszać do hali z kanapy - przyznaje.

Pozostają wspomnienia, a te, zwłaszcza z igrzysk, Grudzień ma bogate. I tak jak u wielu jego kolegów olimpijski znicz powodował drżenie rąk i nóg, u reprezentanta Startu był zawsze elementem motywującym. - Kluczowe było przygotowanie mentalne. Głowa zawsze mi wytrzymała. Zobaczymy jak będzie w Tokio - kończy zielonogórzanin. (mk)



Widok na Hirtenberg (po wojnie Wzgórze Pastusze) ok. 1920 r. Widoczne na pierwszym planie baraki to wytwórnia betonu Alberta Ribbecka położona po obu stronach dzisiejszej ul. Lwowskiej.

Kunststein-Fabrik A. Ribbeck Grünberg i. Schl.



Zementrohre, mit und ohne Eiseneinlage, Treppenstufen,
Trottoirplatten, Zementfliesen, Zementdachsteine
und alle Zementwaren.

Beton und Eisenbeton

für Hoch- und Tiefbau
Stuck- und Zementgießerei. Terrazzo.

20

Reklama betoniarni Ribbecka z 1908 r.

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 356

Śladami Ribbecka, zastalowca nr 2

Rzadko się zdarza nazywanie ulic nazwiskami żyjących ludzi. Znacie takie przypadki? Oczywiście! Przecież mamy w Zielonej Górze rondo Andrzeja Huszczy. Legenda Falubazu nie jest pierwszym takim patronem w naszym mieście.

- Czyżniewski! Jasne, zaraz padnie nazwisko Hitlera, Stalina i pewnie kogoś jeszcze. Wymień mi chociaż jednego zielonogórzanina. Zastanów się głęboko, a w tzw. międzyczasie zobacz, czy w zlewie nie leży twoje ulubione kuchenne naczynie - tymi słowami żona odesłała mnie na zmywak, do patelni.

Rzeczywiście, gdyby tak poszukać, to trafimy na znane postaci z historii światowej lub polskiej. Jeszcze kiedy żył, swój plac miał tu Adolf Hitler - to dzisiejszy pl. Kolejjarza. Tuż po wojnie przemianowany na pl. Marszałka Michała Żymierskiego. Do jesieni 1956 r. mieliśmy też ulicę Genaralissimusa Stalina - to dzisiejsza al. Niepodległości.

Jednak nie o takich patronach naszych ulic chciałem dzisiaj pisać. Przed wojną mieliśmy również zielonogórzanina, który za życia doczekał się swojej ulicy. Chodzi o radcę budowlanego Alberta Ribbecka.

W poprzednim odcinku „Spacerownika” opisywałem piękny dom Ernsta Theodora Frankego, który kiedyś stał na winnicy przy dzisiejszej ul. Łokietka. 25 września 1902 r. Franke uzyskał pozwolenie na budowę na działce, którą kupił od Heinricha Liepoldta. Drugim sąsiadem, oddalonym o jakieś 100 metrów, był Albert Ribbeck, właściciel wytwórni betonu i prefabrykatów z betonu. Zakład znajdował się wzdłuż dzisiejszej ul. Sorbskiej. Tu było też wyrobisko żwiru. Magazyny firmy znajdowały się również po drugiej stronie niewielkiej uliczki Hirtenbergstrasse, czyli dzisiejszej ul. Lwowskiej. Zakład dokładnie widać na fragmencie zdjęcia, które pokazywałem przed tygodniem.



Willa Alberta Ribbecka - dzisiaj siedziba pogotowia ratunkowego

Ze zbiorów Grzegorza Biszczyńskiego

Założona w 1891 r. firma oferowała klientom cement, betonowe rury, schody, płyty chodnikowe, lastriko i dachówki. Jak na warunki zielonogórskie, była to duża betoniarnia. Albert Ribbeck urodził się 13 marca 1847 r. we wsi Niederjesar w powiecie Lebus, rejencja Frankfurt nad Odrą. Uczył się w szkole zawodowej w Gdańsku, później przez trzy lata uczęszczał do akademii w Berlinie. Skończył politechnikę w Aachen. Był inżynierem budownictwa. Zanim trafił do Zielonej Góry, pracował przy rozbudowie dworca w Berlinie, przy budowie mostów w Szczecinie i rozbudowie kolei na Śląsku.

Mając niespełna 30 lat, w 1876 r. wraz z Georgem Beucheltem wykupił upadłą fabryczkę, w której wcześniej pracowali. To była Fabryka Budowy Mostów oraz Konstrukcji Stalowych Beuchelt & Co, czyli powojenny Zastal. Początkowo zatrudniali jednego mistrza oraz sześciu robotników. Po roku było ich już 80. Z biegiem lat zatrudnili tysiące ludzi, tworząc jedną z największych firm w regionie, potentata budowy mostów na Odrze.

Beuchelt i Ribbeck współpracowali ze sobą przez 12 lat. Ich drogi rozeszły się w 1888 r. Oficjalnie Ribbeck odszedł z Beuchelta & Co z powodów zdrowotnych.

Natychmiast założył nową firmę i kupił betoniarnię w Szprotawie. Trzy lata później nabył 2,5 hektara ziemi pomiędzy ul. Sorbską i Wrocławską. Możemy jedynie się domyślać, że za pieniądze ze swoich udziałów rozwijał nowe przedsięwzięcia. Jeszcze przed rozstaniem z Beucheltem, Ribbeck kupił działkę o powierzchni 18 arów na rogu dzisiejszej ul. Chrobrego i Kazimierza Wielkiego. Niemiecki urzędnik opisał ją w księdze katastralnej jako parcelę przy hotelu Pod Rosyjskim Cesarzem (budynki stoją do dzisiaj na rogu ul. Chrobrego i Wypiańskiego). To było wówczas odludne miejsce z nie-

licznymi domami w okolicy. Funkcjonowały jeszcze winnice a nieopodal ul. Ułańskiej stał drewniany wiatrak.

W rok po kupieniu parceli postawił niewielką willę, bogato zdobioną z zewnątrz motywami roślinnymi. Budynek od ulicy odgradzał niewielki ogród.

Później sąsiadami Ribbecka zostali: fabrykant Aleksander Gruschwitz (kino Nawa) oraz naczelny dyrektor Beuchelt & Co Paul Henke (dawna przychodnia kolejowa).

Mając 69 lat A. Ribbeck sprzedał swoją betoniarnię Deutsche Wollwaren Manufaktur. W 1919 r. zrezygnował z funkcji publicz-



Albert Ribbeck - portret z 1876 r. Archiwum Zastalu



Albert Ribbeck - portret z 1926 r. Archiwum Zastalu

nych. Na jego część uliczkę przy dawnej betoniarni nazwano Ribbeckweg.

Zmarł 30 kwietnia 1930 r. w swoim domu. Miał 83 lata. Jego spadkobiercy sprzedali willę przy ul. Chrobrego. W 1934 r. właścicielem zostało miasto. Tutaj mieścił się sztab 100. Oddziału Pracy. To były brygady, którym zamiast karabinów w ręczano łopaty i w kolumnach kierowano do pracy.

Dziś w tym budynku mieści się pogotowie ratunkowe.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia

Fb.com/czyzniewski.tomasz